PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 12 października 1928 Nr. 39

TREŚĆ NUMERU:

Odwołania od wymiaru podatku dochodowego.

W ostatnich dniach doręczają Urzędy Skarbowe płatnikom nakazy płatnicze na podatek dochodowy na rok 1928 (od dochodu uzyskanego w roku 1927). — Jak dochodzą nas słuchy, znowu **fala odwołań** będzie konieczną odpowiedzią niesłusznie opodatkowanych, którzy tą drogą pragną się obronić przed rujnującymi wymiarami, nie dostosowanymi do ich **rzeczywistych** stosunków dochodowościowych.

Głównemi przyczynami niesłuszności wymiarów są: nieodpowiednie stosowanie t. zw. normy przeciętnej dochodowości, oraz opodatkowywanie, niezastosowane do rzeczywistych dochodów danego płatnika, lecz w stosunku do jego **majątku.** — Komisje Szacunkowe, mając bowiem do załatwienia tysiące spraw, nie są w stanie przy obecnej technice wymiarowej więcej czasu poświęcić poszczególnym wypadkom, a w najlepszym razie baczą na to, aby kwota podatkowa odpowiadała **ogólnym stosunkom** majątkowym płatnika. Nie liczą się zaś z tem, że wymiar nastąpić winien jedynie od jego **dochodów faktycznych,** a nie od jego majątku. który skutkiem takiego wielokrotnego postępownaia wymiarowego musi wreszcie zniknąć.

Kiedy odwołanie ma widoki skuteczności?

Znane nam są wypadki, że ludzie **zasadniczo** rekurują, wychodząc z błędnego założenia, iż w razie gdyby tego nie czynili, władza wymiarowa dojdzie do niesłusznego przeświadczenia, iż wymiar był za niski i w przyszłym roku znacznie go podwyższy; dla ostrożności więc i dla zaakcentowania swego niezadowolenia — wnoszą rekurs.

Jest to, — zdaniem naszem, — w wielu wypadkach nieusprawiedliwione, a często też może przynieść efekt **wręcz odwrotny,** t. j. podwyższenie dodatkowe wymiaru za dany rok. — Na podstawie bowiem nowego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 4 lutego 1928 (art. 73) jest Komisja Odwoławcza uprawnioną, o ile przyjdzie do przekonania, iż podatek wymierzono w kwocie za niskiej zwrócić sprawę władzy wymiarowej, celem uzupełnienia postępowania wymiarowego, t. j. dokonania **dodatkowego wymiaru.** Postanowienie takie, które mieści również ustawa o podatku przemysłowym, dało się już kupcom przykro odczuć; można więc przypuszczać, iż to nowe uprawnienie Komisji Odwoławczej zostanie przez nią w wielu wypadkach

stosowane. — **Ostrzegamy więc przed swawolnymi rekursami.**

Aby rekurs miał widoki pomyślnego załatwienia, musi on zawierać **konkretne** dane: dowody, świadków, rzeczoznawców i inne okoliczności, mogące stwierdzić, prawdziwość zapodań i obrony rekurenta. — Wszelkie gołosłowne twierdzenia i zapewnienia, jak: „nie miałem takiego dochodu, poniosłem straty, jestem biedny, grozi mi ruina i t. p.“ nie są argumentami konkretnymi, a w ten sposób skonstruowane odwołanie nie ma widoków przychylnego załatwienia.

Jeżeli podatnik złożył we właściwym czasie zeznanie, natenczas obliczenie dochodu nie może być przyjętem odmiennie od tegoż zeznania, o ile płatnikowi przed ustaleniem dochodów nie dano sposobności do udzielenia wyjaśnień, — to znaczy jeżeli mu nie przesłano t. zw. „wezwań o wyjaśnienie“ tz. popularnie „usterek“. — Wymiar zaś jest wadliwy zarówno w wypadku, gdy zeznania nie zausterkowano, jak również w wypadku, gdy odpowiedź na to wezwanie urzędowe nadeszła, jednak wymiar ustalony został jeszcze przed jego nadejściem (wyrok Najw. Trybunału Adm. L. rej. 136/26 z 28 listopada 1927).

W jakim wypadku i kto winien prosić o podstawy wymiaru?

Aby móc się należycie bronić, trzeba przedewszystkiem wiedzieć, jakie kwoty i od jakich źródeł władza wymiarowa przyjęła, względnie jakiemi danemi się kierowała, ustalając dany wymiar. — Zainteresowanej stronie przysługuje prawo osobistego przeglądania aktów (w obecności urzędnika skarbowego), o ile akta te tyczą się samego postępowania wymiarowego, zeznań świadków-rzeczoznawców, z pominięciem jednak urzędowych, tajnych informacyj. — Ten wgląd do aktów, względnie wypis z protokołu w wielu wypadkach służyć może za podstawę do rekursu. — Pamiętać jednak należy, iż odnośnie do mniejszych i średnich płatników, którzy mają jedno tylko źródło dochodów, po największej części zbędnem jest żądanie t. zw. ‚podstaw wymiaru“. — Formularz bowiem urzędowy nie będzie zawierał żadnych innych szczegółów, aniżeli nakaz płatniczy, gdyż przy takich nieskomplikowanych sprawach wymiar opiera się na **swobodnem uznaniu** Komisji, która nie posiadając żadnych danych, nie motywuje też swojego wymiaru. — Inaczej rzecz się jednak przedstawia dla płatników, których źródła dochodu są liczniejsze, naprzykład z domów, z przedsiębiorstw handlowych, z kapitałów i rent, z papierów wartościowych i t. d. Tu zależeć będzie podatnikowi na wiadomości, ile z poszczególnego źródła wymierzono mu podatku w obawie, iż naprzykład tytułem dochodów z domu przyjęto znacznie większą kwotę, aniżeli rzeczywista, we fasji wykazana. — Jeżeli więc przy rekursie będzie ten ostatni znał wysokość poszczególnych pozycyj, natenczas będzie wiedział, którą należy zaczepić, — względnie czy rekursu zaniechać. — **Nie każdy więc winien przed wniesieniem rekursu prosić o podstawy wymiaru.**

W wypadku, gdy w protokole posiedzeń komisji zostały uwidocznione motywy decyzji w sprawie określenia dochodu, winny takowe być płatnikowi wydane, a nie tylko sam wyciąg z arkusza wymiarowego (okólnik M. S. L. DPO. 5485/I. z 19 listopada 1926 r.).

Również w wypadku, gdy Komisja Szacunkowa, uznawszy materjał, jakim rozporządza, za niedostateczny do obliczenia dochodu, ustali go na podstawie zewnętrznych oznak (obszerne mieszkanie, wyjazdy za granicę, liczna służba, wytworne życie, auto, drogocenne futra, biżuterja i t. d.), winny te oznaki zewnętrzne być **szczegółowo** zaprotokołowane w odnośnej uchwale.

Podanie o podstawy wymiaru wnosi się do tego urzędu skarbowego, który wysłał nakaz płatniczy. — W podaniu, ujętem w krótką formę, należy prosić o udzielenie na piśmie podstaw wymiaru. — Koszta: stempel do podania 3 zł. — oraz 1 zł. na odpowiedź.

Prośba o „podstawy wymiaru“ **przerywa bieg terminu** odwołania aż do dnia doręczenia żądanego odpisu, czyli że czasu, jaki upłynął od dnia wniesienia prośby do dnia doręczenia żądanego odpisu, nie wlicza się do terminu odwołania, — naprzykład:

nakaz płatniczy doręczono dnia 10. X. 1928;
prośbę o udzielenie odpisu wniesiono 15. X. 1928;
odpowiedź doręczono 20. X.
termin odwołania upływa więc 16. XI.

Odwołania winny być wnoszone w ciągu 30 dni od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego (§. 135).

Odwołanie wnosić winien również podatnik, który dwukrotnie został opodatkowany, bez względu na to, czy w jednym i tym samym urzędzie skarbowym, czy też w dwóch różnych.

O ile rekurent posiada dowody na poparcie swoich zeznań, naprzykład księgi, zapiski i t. d., natenczas jest celową prośba o **zawiadomienie go o terminie** rozpatrywania jego rekursu przez Komisję Odwoławczą, celem osobistej obrony. — Prośba taka winna być zawartą **w odwołaniu,** względnie być wniesioną w czasie przeznaczonym dla wniesienia odwołań, gdyż odnośne prośby, później wniesione, nie zostaną uwzględnione.

Jak zachować się należy wobec egzekutora podatkowego.

Pod wpływem ciężkich warunków bytowania kupca, ustawicznych kłopotów, połączonych z prowadzeniem przedsiębiorstwa handlowego, niepokoju przed zbliżającym się terminem płatności zobowiązań wekslowych, przy braku pokrycia na skutek minimalnych utargów, znikomych dochodów, a niepomiernych ciężarów podatkowych, — popada kupiec wielekroć **w stan zrozumiałego zdenerwowania,** który szkodzi nietylko jego zdrowiu, lecz przykro odczuć się daje jego otoczeniu.

Zdenerwowanie to wzrasta zwłaszcza przy zetknięciu się z przedstawicielami władzy, a w szczególności **Władzy skarbowej.** — Na skutek bowiem nieobywatelskiego, bezwzględnego stanowiska urzędników skarbowych dawnego regime'u wobec podatników, wytworzyło się u tych ostatnich przeświadczenie, że Urząd Skarbowy i jego funkcjonarjusze są **wrogami** kupca. — Jest to niestety bardzo smutnem i dużo trzeba będzie czasu na to, aby to — często — niesłuszne przeświadczenie wykorzenić.

Chwilowo jednak może takie zdenerwowanie narazić kupca na nieobliczalne, przykre następstwa. — Uważamy więc za stosowne kilka słów sprawie tej poświecić, w szczególności odnośnie do **zachowania się** wobec organów egzekucyjnych, popularnie „egzekutorami, sekwestratorami“ zwanych.

Zawsze należy pamiętać, że oficjał egzekucyjny spełnia **swój ciężki obowiązek,** że on nie przychodzi do sklepu kupca dla szykany, dla własnej przyjemności, lecz ma do tego uprawnienie, względnie **nakaz** jego władzy przełożonej. — Wszelkie debaty i tłumaczenia są więc bezcelowe, gdyż udzielenie zwłoki, rat i t. d. należy do **kompetencji Naczelnika** Urzędu Skarbowego, względnie odnośnego referenta, a **nie do egzekutora.** — Ten ostatni zjawia się zaś jedynie po to, aby drogami przepisami egzekucyjnymi dozwolonemi przewieźć towary, względnie zająć napotkaną gotówkę. — Należy więc z tem się liczyć i zachować spokój. — Znane nam są wypadki, iż takie spokojne zachowanie się podatnika wyszło na jego korzyść, gdyż egzekutor, uznając przykre położenie kupca, zgodził się na kilkugodzinną zwłokę w dokonaniu przewózki, którego to czasu podatnik użył dla wystarania się o odroczenie egzekucji w związku z wniesionem podaniem o rozłożenie na raty.

Jeżeli jednak egzekutor domaga się bezwzględnego wydania gotówki lub towaru dla przewiezienia go do składnic Urzędu, natenczas **nie należy** przeciw temu oponować, a już broń Boże stawiać czynny **opór.** — Oficjał egzekucyjny może bowiem w takim wypadku zażądać **asysty policyjnej** i wnieść doniesienie o przeszkadzanie w urzędowaniu, względnie inne przekroczenia (obraza urzędnika w czasie i z powodu jego urzędowania). Może to pociągnąć fatalne następstwa i to zupełnie niepotrzebnie.

Szczególnie podrażnionym bywa podatnik, gdy egzekutor domaga się **wydania pieniędzy z kasy.** — Jest **wysoce niesłuszne,** jeżeli takie praktyki się odbywają, gdyż egzekutor ma prawo zająć towar, a w razie niezapłacenia w ciągu trzech tygodni zaległości, — towar ten może przewieźć do hali licytacyjnej. — Niesłusznem jest więc pozbawianie kupca jego płynnej gotówki, koniecznej na zapłacenie weksli lub wydatków bieżących, skoro stoją do dyspozycji inne środki, mniej przykre, a taksamo zabezpieczające pretensje Skarbu. — Jeżeli jednak organ egzekucyjny uprze się przy zajęciu **gotówki,** to ma on prawo domagania się wydania jej i **musi mu się gotówkę wydać.** — Czynny zaś opór może restanta podatkowego narazić na dalsze, jeszcze przykrzejsze konsekwencje.

Przewiezienie towarów jest dla kupca połączone nietylko ze znacznymi kosztami, ale również z nieobliczalnemi następstwami, zdolnemi poderwać jego egzystencję. — Że tylko wspomnimy o moralnem wrażeniu takiej egzekucji, o niepokoju jego kredatarjuszy, o groźbie wycofania udzielonych pożyczek, względnie odmowie udzielania dalszych, co w konsekwencji **może spowodować ruinę kupca.** Takiemi „drobnostkami“ nie kieruje się jednak zazwyczaj organ egzekucyjny, gdyż uczucia, sentymenty nie wchodzą w zakres jego urzędu. On ma obowiązek **zabrać rzeczy,** a reszta go nie obchodzi. — Toteż nie można się dziwić, że egzekutor z ironią zbywa rozpacz kupca i twardo obstaje przy swojem żądaniu wydania towarów, któremu to żądaniu podatnik **musi** się poddać, jeśli nie chce się narazić na przykre następstwa.

Dodać musimy, iż przewózka towarów do hali licytacyjnej nie koniecznie musi spowodować sprzedaż licytacyjną. Można bowiem jeszcze w tem stadjum egzekucji starać się o rozłożenie na raty, względnie wpłacić zaległość, tak, iż po uskutecznieniu tego bywa towar zwracanym i kończy się na kosztach przewozu towaru. — Niema zatem powodu do przesadnej rozpaczy i rozgoryczenia.

Reasumując powyższe, pragniemy wpoić w naszych czytelników następujące zasady:

1) oficjał egzekucyjny jest tylko wykonawcą nakazów swej Władzy przełożonej;

2) wszelkie tłumaczenia, wywody, narzekania na władze wymiarowe są bezcelowe, gdyż egzekutor na zmianę decyzji tych władz nie ma żadnego wpływu;

3) należy zachować **spokój i rozwagę,** gdyż czynny opór lub opryskliwe traktowanie egzekutora są karalne i mogą pociągnąć przykre dla kupca następstwa karne.

W większości wypadków jest jednak winą **samego kupca,** iż do tego przykrego aktu, t. j. przewózki względnie zabrania gotówki doprowadził. — Przed wykonaniem bowiem tego przedostatniego aktu egzekucyjnego (ostatnim jest sprzedaż na licytacji, względnie wpłata gotówki do kasy), egzekutor dokonał zajęcia ruchomości przez spisanie towarów, wręczył kwit egzekucyjny, później edykt licytacyjny (zawiadomienie o licyta-

cji) i normalnie upływa 3 tygodnie od czasu dokonania egzekucyjnego opisania zajętych towarów do czasu przewiezienia ich do hali licytacyjnej. — Ten okres (2—3 tygodniowy) powinien był kupiec wykorzystać dla częściowej spłaty, dla wniesienia prośby o rozłożenie na raty i przypilnowania jej załatwienia, względnie dla wpłaty zaległości. — Kto tego zaniedbał, obojętnie pominął fakt doknania egzekucji, ten zaskoczony zostaje przewózką i sam sobie winę przypisać musi. — A więc **nie należy czekać na ostatnią chwilę, lecz póki czas, trzeba wysilić się, aby uczynić zbędnemi powtórne odwiedziny egzekutora.**

Tu jeszcze uwagę zwrócić pragniemy na fakt wzmożonej działalności egzekucyjnej. — Na innym terenie omawiamy kwestję celowości i słuszności tego nacisku egzekucyjnego wśród obecnych warunków i katastrofalnych skutków już nietylko dla dotkniętych egzekucją kupców, lecz dla całokształtu gospodarstwa społecznego. — Chwilowo jednak z tym przykrym faktem musimy się liczyć i odpowiednio wobec niego się zachować. — Władze egzekucyjne mają dobrą „pamięć“ i nikt zalegający z podatkami nie może liczyć na przeoczenie egzekutora, który pierwej czy później przyjdzie zainkasować zaległości podatkowe. — Nie należy się więc bawić w strusią politykę i wyczekiwać na egzekutora, w przypuszczeniu, że on o danym kupcu, względnie o jego zaległości zapomni. — **Przedtem,** póki czas, należy odpowiednie kwoty na poczet zaległości skarbowych wpłacać, względnie wnieść prośbę o rozłożenie na raty, przez co uniknie się poważnych, bo 5% wynoszących **kosztów egzekucyjnych** i oszczędzi 2% względnie 1% odsetek zwłoki.

O wypłacalności i solidności przedsiębiorstw handlowych.

Słusznym jest żal ogromnego odłamu dzisiejszego naszego kupiectwa do starszej generacji swych wychowawców. Na drogę do ciężkiej walki życiowej owi adepci handlu, obecnie starzejący się może już lub w sile wieku będący kupcy, nic prawie od swych mentorów nie otrzymali ponad prymitywną świadomość konieczności „handlowania“ i to handlowania za wszelką cenę.

Reszta tej ogromnej pracy wychowawczej, istotnej nauki **sztuki handlowej** zwaliła się potężnym swym ciężarem na barki t. zw. „zrzeszeń gospodarczych“, zawodowych i t. d. Tym to zrzeszeniom, tym naszym stowarzyszeniom kupieckim przypadło u nas piekne, acz wielce odpowiedzialne i mozolne zadanie krzewienia elementów kultury w naszym handlu, tworzenia i utrwalania podwalin pod silny i chlubny dla Państwa **stan kupiecki.**

Tym to naszym stowarzyszeniom kupieckim przypadło szczytne posłannictwo niesienia światła w rzesze swych członków, pouczania i uświadamiania i to niestety w epoce, kiedy nadewszystko paląca jest konieczność wytężenia całej energji w kierunku **obrony kupiectwa przed załamaniem się.** Wręcz przeciwnie prądom zachodnim, gdzie takie zrzeszenia powiększają stale swe kadry wciąż nowymi zastępami kupców **wyszkolonych,** nasze stowarzyszenia zużywać muszą swą energję na wpajanie w kupiectwo nasze tak ważnych a niestety tak bardzo niedocenianych rzeczy, jak zrozumienie ważności swej własnej, silnej organizacji, doniosłość posiadania odpowiedniej reprezentacji w ciałach publicznych, Izbach Handlowych, ba nawet konieczności i korzyści prowadzenia **prawidłowych ksiąg handlowych** etc. etc. Niestety i ta część kupiectwa naszego, która poniekąd tymi nowymi prądami się przejęła, nie zwraca dostatecznej uwagi na pewne zjawiska w naszem życiu handlowem, zjawiska pierwszorzędnej wagi.

Jesteśmy świadkami coraz większego **upadku stanu kupieckiego,** obserwujemy cofanie się jednostek handlowych w ich rozwoju, zamiast w górę, idziemy w dół, **wielcy kupcy stają się małymi,** niewypłacalności zaś jawne są na porządku dziennym. Nie będziemy wcale pesymistami w twierdzeniu, że pod mikroskopem dobadaliśmy się ogromnej ilości jednostek, „gotowych“ — że tak powiemy — „do zwinięcia żagli“, a ciągle jeszcze handlujących. Równocześnie rozbrzmiewa u nas zewsząd wołanie o kredyty, a niekiedy najsłabsi uważają się za najbardziej uprawnionych do korzystania z kredytów. Bezsprzecznie istnieje, jakkolwiek niepisane, prawo do kredytu, jednak ograniczone szczególnie w stosunku do tych jednostek, któreby substancję majątkową kredatarjuszu w wypadku uzyskania pożyczki nadszarpały lub nawet zniszczyły, nie będąc w stanie pożyczonych pieniędzy wrócić. — Miejmy odwagę nie przypisywać tego wszystkiego wszędzie i zawsze **wyłącznie wpływom zewnętrznym,** aczkolwiek bez kwestji są one, szczególnie obecnie, zabójczymi. Nie zamykajmy jednak oczu na winy samych przedsiębiorstw handlowych, które swe siły mierzą na zamiary, zamiast dostosować swe interesy do swych sił. Nie zamykajmy oczu na błędy i zaniedbania, popełniane **wewnątrz przedsiębiorstwa samego** w kierunku utrzymania koniecznej równowagi, nie handlujmy jedynie po to, by handlować, lecz trzymajmy stale rękę na pulsie przedsiębiorstwa, badajmy stale jego wypłacalność i solidność, a niejedna niespodzianka zostanie nam zaoszczędzona.

O tem badaniu swej wypłacalności i solidności przedsiębiorstw handlowych pragniemy cośkolwiek powiedzieć. Tematu tego zaledwie dotkniemy, bo wiemy, że ramy artykułu niniejszego są za szczupłe dla szerszego opracowania.

Otóż pod **wypłacalnością** rozumiemy zdolność natychmiastowego rozporządzania taką ilością bezpośrednich środków płatniczych, by bez wysiłku i bez ujemnego wpływu na dalszy tok interesów pokryć zobowiązania, w najbliższym terminie płatne. **Solidnością** zaś nazwiemy zdolność zabezpieczenia kapitałem własnym zupełnej pewności kapitałom obcym w przedsiębiorstwie pracującym. Nie trzeba podkreślać, iż właśnie te dwa czyniki **stanowią o zdolności kredytowej** przedsiębiorstwa handlowego.

Badanie tych dwóch czynników jest dla każdego właściciela przedsiębiorstwa handlowego niesłychanej wagi, a odbywa się **na podstawie inwentarza, względnie bilansu** w sposób bardzo łatwy, przez odpowiednie ugrupowanie oddzielnie majątku, oddzielnie zaś długów.

Części majątkowe grupujemy według stopnia rozpo-

rządzalności, a więc gotówka, waluty, czeki i weksle natychmiast spieniężalne, jako majątek **płynny**. Wierzytelności i towary to majątek **mniej płynny**, zaś urządzenia, własne magazyny etc., to majątek **niepłynny**. Długi będą **nagłe**, natychmiast płatne, **mniej nagłe**, płatne później, za wypowiedzeniem i t. d., w końcu **długoterminowe**, hipoteczne i **kapitał własny**, niepłatny.

Jeżeli suma majątku płynnego przewyższa lub dorównuje sumie długów nagłych, wypłacalność jest utrzymana. Jeśli zaś długi nagłe są większe, wypłacalność jest zachwiana. Nie oznacza to bynajmniej niewypłacalności, aktywa bowiem większe są od pasywów, — oznacza jedynie, że dla pokrycia długów nagłych trzeba będzie uruchomić majątek mniej płynny, a więc przedewszystkiem wierzytelności, co jednak często zawodzi, tak że sięgnąć trzeba do towarów, które, wiadomo, w sprzedaży przymusowej nic innego nie przynoszą, jak straty. Badamy zatem dalej. Do sumy majątku płynnego dodajemy sumę wierzytelności; jeśli i teraz długi nagłe nie zostały zrównane, sprawa staje się niepokojącą i trzeba zawczasu pomyśleć o t. zw. „sanacji“.

Dla uzyskania koniecznej równowagi dodajemy jeszcze sumę towarów. Gdy i ta suma przewagi długów nagłych nie usunie, sytuacja jest groźną i sygnalizuje zbliżanie się t. zw. „trudności finansowych“. Trzeba natychmiast tę dysproporcję usunąć, bądź przez konwersję długów nagłych na długoterminowe, bądź w inny jakiś sposób, albowiem dalsze gospodarowanie w tych warunkach zmusi do chaotycznego **wysprzedawania się**, zasadniczo ze stratą, a w konsekwencji z naruszeniem aktywności swego bilansu.

Solidność badamy na podstawie stosunku kapitału własnego do obcego, a więc funduszów własnych do długów wszystkich, na przedsiębiorstwie ciążących. — Istotą tego stosunku porównawczego nie jest **cyfra** kapitałów, lecz **ryzyko** przedsiębiorstwa, które w zasadzie znaleźć musi całkowite pokrycie kapitałem własnym, bez naruszenia obcego. Oceniamy więc krytycznie każdą część majątku w kierunku wysokości ryzyka i otrzymujemy ogólną sumę ryzyka, jakie przedsiębiorstwo w razie niekorzystnym ponosi. Jeśli ta suma jest mniejszą lub dorównuje kapitałowi własnemu, solidność przedsiębiorstwa jest utrzymana. Suma ryzyka większa od kapitału własnego jest cechą zachwiania solidności. Trzeba w takim wypadku bezzwłocznie wystarać się o podwyższenie kapitału własnego przedsiębiorstwa, naprzykład przez przyjęcie finansowo silnego spólnika, by poprawić stosunek własnego kapitału do obcego. Albo też przez planową, niechaotyczną sprzedaż zmniejszyć zapasy, ograniczając zarazem zakupy i uzyskać tem sukcesywnie poprawę zachwianego stosunku. Sprawa ta, bezskutecznie przewleczona, może mieć tylko skutki ujemne. Kapitał obcy, ogromnie w takich wypadkach czuły, nagle zdradza skłonność do wycofywania się, możliwości eskontu coraz bardziej maleją, rozpiętość zachwianej wypłacalności rośnie, tak że pierwsze silniejsze wstrząśnięcie może stać się początkiem końca przedsiębiorstwa.

Rzeczy te zawczasu badane i zapobiegane, odwrócić mogą od przedsiębiorstwa niejedno nieszczęście, które dziś przypisuje się wyłącznie wpływom zewnętrznym.

S. Gryszpan.

Bezcelowe próby ograniczenia inflacji wekslowej.

Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę na inflację wekslową i jej skutki. — Dalszą klęską tej inflacji jest to, że zmienia się u nas charakter weksli towarowych krótkoterminowych, na weksel niemal że bezterminowy, gdyż z obserwacji widzimy, że z sezonu do sezonu terminy płatności weksli, specjalnie w branży tekstylnej, przedłużają się przynajmniej o jeden miesiąc i niebawem w obrocie znajdą się weksle z terminem do 12 miesięcy.

To powoduje, że za gotówkowe zakupy udziela się kupcom wysokiego rabatu. Skoro niema u nas na weksle długoterminowe eskontu w bankach, zalewają te weksle rynek pieniężny i zainstalowała się dla nich wysoka stopa procentowa, groźna dla całego rozwoju życia gospodarczego. — Drogi pieniądz uniemożliwia prowadzenie handlu, bo obciąża za wielkiemi odsetkami dochód.

Obecnie chwycili się przemysłowcy łódzcy (specjalnie tekstylni) śordka, który nie prowadzi do żadnego celu, wywoła tylko ze strony fiskusu nowe jakieś kontrole i wysokie normy za opłaty wekslowe. — Przemysłowcy łódzcy domagają się, aby w nowej ustawie stemplowej wprowadzona opłata za weksel beztermimowy została zniesioną, aby znowu, jak dawniej, był to normalny weksel na okres tylko 3-miesięczny, a opłata wyższa na weksel o dłuższym terminie obowiązywała.

Oczywiście, że Ministerstwo skarbu zastanawia się nad tym projektem i wątpimy, czy przychyli się do żądania przemysłowców, które nie spowoduje złagodzenia inflacji wekslowej, gdyż ta spowodowana jest zupełnie innemi przyczynami.

Z obserwacji obecnych stosunków wiemy, że gros kupców, którzy podpisują długoterminowe weksle, od dłuższego czasu pracuje deficytem i tylko dzięki temu, że uzyskują coraz to dłuższe terminy płatności, wypełniają lukę, która coraz większą się robi.

Gdy pewnego pięknego poranku zabraknie kredytu lub nie będzie możności uzyskania gotówki, wówczas wierzyciel przekona się, że ma do czynienia z bankrutem, który za swe zobowiązania posiada pokrycie zaledwie kilkuprocentowe.

Za lekko udziela się obecnie kredytu i dlatego wszelkie środki fiskalne mogą wprowadzić w życie gospodarcze jeszcze większy chaos, przed którym należy z góry przestrzec Ministerstwo Skarbu, aby się nie dało powodować zaleceniom przemysłu włókienniczego.

Uzdrowienie dla przemysłu włókienniczego musi wypłynąć z zupełnie innego źródła.



Sprawy ubezpieczeniowe.

Waloryzacja ubezpieczeń amerykańskich.

Zrzeszenie ubezpieczonych w Berlinie ogłasza wiadomość, która zainteresować winna ubezpieczonych w Towarzystwie ubezpieczeniowem „New-York Life insurance Comp.". Towarzystwo to zamierza obecnie wypłacać ubezpieczonym w Polsce, a których polise opiewają na ruble, 15 centów amerykańskich za rubel przedwojenny. Członkom zrzeszenia ubezpieczenia ma być wypłacone nawet 20 centów za 1 rubel, i to celem uzyskania przerwy w toczących się procesach ubezpieczeniowych wobec Towarzystwa „New-York".

——o——

Polscy obywatele, specjalnie w Małopolsce, ubezpieczeni przed wojną w budapeszteńskich i wiedeńskich Towarzystwach ubezpieczeniowych, nie mogą się doczekać najmniejszej opieki ze strony rządu polskiego. Zapłacono ze storny ubezpieczonych miljony złotych koron, a Towarzystwa zupełnie nie troszczą się o uregulowanie należytości. W jednym albo drugim wypadku proponują kilko-procentowe odszkodowanie, i to o ile ubezpieczony rozpocznie płacić nowe ubezpieczenie Możeby nareszcie Towarzystwom, które i obecnie pracują na terytorjum Polski, władze polskie mogły przypomnieć ich obowiązek uregulowania ich zobowiązań.

To, że w Wiedniu niema waloryzacji, nie powinno być dla rządu polskiego obowiązującą wymówką, skoro i wyrokiem rządu niemieckiego widzimy zupełnie prawne ujęcie sprawy. Wyrok przytaczamy.

Wyrok zasadniczy w sprawie ubezpieczonego w austrjackiem Towarzystwie Ubezpieczeń. Filja wiedeńskiego Tow. Ubezp. w Stutgardzie przyjęła w r. 1909 wniosek, ubezpieczającego na 100.000 kor. austr., płatnych 1 lipca 1924. Obecnie skarżył ubezpieczony Towarzystwo bezskutecznie o zwaloryzowanie. Sąd okręgowy w Stutgardzie przyznał 17.000 marek, oraz zaległe odsetki, druga instancja uznała powództwo na dalsze 21.524 marek za uzasadnione, motywując, że nie uchodzi takie pretensje waloryzować, bo należy szukać pokrycia w reszcie majątku Towarzystwa. Sąd najwyższy Rzeszy (VII. Senat ogólny) wyrokiem ze stycznia 1928 do L. 465/27 odwołanie Towarzystwa odrzucił, wywodząc, że pretensja na zasadzie niemieckiego prawa ma być osądzoną, chociaż opiewa na austrjackie korony, należy ustawę waloryzacyjną niemiecką stosować. Zupełnie obojetnie jest, jak o tej materji stanowi austrjackie ustawodawstwo i praktyka orzecznictwa. Sąd Rzeszy kilkakrotnie w swych wyrokach stwierdził, że domaganie się waloryzacji w obcych walutach musi być odmówionem, prócz w wlucie francuskiej i holenderskiej, które tylko drobnej ulegały deprecjacji, i nie zostały dotknięte taką derutą, jak marka niemiecka. Austrjackie 100.000 koron stały się zupełnie bezwartościowe. Te same powody, które są miarodajne dla zwaloryzowania niemieckiej pretensji, **ze względów słuszności,** muszą na podstawie niemieckiego prawodawstwa być zastosowane do przeliczenia pretensji w koronach wedle ustalonej zasady wiary i rzetelności (Treu u. Glauben) § 242 B. G. B. Nie może być przyjęte zapatrywanie ubezpieczającego Towarzystwa, aby przyznać ubezpieczonemu bezwartościowe 100.000 koron, które wogóle są wycofane z obiegu.

Wyrok ten powinien u nas wywołać bardzo żywe zainteresowanie licznych ubezpieczonych w austrjackich Towarzystwach ubezpieczeniowych.

Zasadnicze wyroki Najw. Sądu w sprawach lokatorskich.

Jeżeli w pisemnem wypowiedzeniu sądowem właściciel, wypowiadający najem na zasadzie zalegania z 2-ma ratami czynszowemi przez lokatora, nie podał, że lokatora o czynsz upomniał, to wypowiedzenie takie nie zawiera w sobie ważnej przyczyny wypowiedzenia. Uzupełnienie tego braku na rozprawie jest niedopuszczalne (O. S. N. z 10 grudnia 1927 r. Izby III. Rw. 24/1927).

——o——

Jeżeli strony ustaliły umową wysokość czynszu na pewien okres, to po tym okresie co do ustalenia wysokości czynszu podstawowego (w razie milczącego przedłużenia najmu) obowiązują przepisy ustawy o ochronie lokatorów. (O. S. N. z 11 października 1927 r. Izby III. Rw. 671/27).

——o——

Krzyki i hałasy w mieszkaniu, dokuczliwe dla współlokatorów, mogą stanowić ważną przyczynę wypowiedzenia. (O. S. N. z 25 lutego 1928 r. Izby III. Rw. 2106/27).

——o——

Lokator nie może żądać z powrotem kwoty czynszu, którą zapłacił dobrowolnie właścicielowi ponad normy ustawowe (tytułem czynszu, nie odstępnego). (O. S. N. z 28 marca 1928 r. Izby III. Rw. 11/28).

——o——

Ważna przyczyna wypowiedzenia zachodzi także wtedy, gdy najmujący raz upomniał lokatora o zapłatę zaległości czynszowych, a lokator, uiściwszy częściową zaległość, w chwili wyowiedzenia znowu zalegał z 2-ma ratami. (O. S. N. z 24 stycznia 1928 r. Izby III. Rw. 1997/27).

——o——

Osoby fizyczne i prawne, które zajmowały mieszkania na zasadzie kwaterunku, uważać należy po zgaśnięciu kwaterunku, w razie dalszego zajmowania mieszkania, za najmobierców i stosuje się do nich ustawę o ochronie lokatorów. (O. S. N. z 20 września 1927 r. Izby III. Rw. 1485/27).

——o——

Umowa o czynsz najmu za lokal sklepowy, zawarta przed wejściem w życie obecnej ustawy o ochronie lokatorów, z dnia 11 kwietnia 1924, obowiązuje strony po wejściu w życie ustawy, o ile zawarta została na piśmie.

——o——

Roszczenie o zwrot odstępnego może być zarówno drogą skargi, jak i drogą zarzutu (naprzykład na skargę właściciela o zpałtę czynszu) dochodzone tylko w ciągu sześciu miesięcy od zapłaty odstępnego. (O. S. N. z 9 listopada 1927 r. Izby III. Rw. 1692/27).

Firma „Schindler et Co" w Lucernie (Szwajcarja), wytwarzająca wyciągi osobowe i towarowe, oraz motory elektryczne, poszukuje solidnej firmy, którąby się podjęła zastępstwa wyż podanych wyrobów.

Firma ta musiałaby dysponować dla objęcia tego interesu przynajmniej kwotą frs. 10.000.

Zainteersowani mogą złożyć oferty do Sekretarjatu.

Brak cukru w Polsce.

W numerze 36 „Przeglądu Kupieckiego“ pisaliśmy o braku cukru, cytowaliśmy cyfry z oficjalnych statystyk, z którychby wynikało, że powinniśmy mieć znaczne nadwyżki cukru, a mimo to brak cukru odczuwano w całej Polsce przez cały wrzesień.

Wedle stwierdzenia Banku cukrownictwa, na dzień 20 sierpnia 1928 w cukrowniach zachodnio-polskich jeszcze znajdowało się w zapasie 21.785 ton białego cukru, które rzekomo mogły wystarczyć do nowej kampanji. Tymczasem konsumcja w lipcu 1928 wynosiła 35.785 ton białego cukru. Gdy atoli od 20 sierpnia do 10 października rynek był zaopatrzony tylko w połowę zapotrzebowanej ilości, przeto zachodził brak cukru. Nasze twierdzenie braku cukru i krytyka gospodarki Banku cukrowego nie były podyktowane żadną specjalną tendencją. Kartele gospodarują zwykle przez biurokrację i dlaczego biurokracja, która zawsze zawodzi w rentownem prowadzeniu interesów, miałaby akurat w kartelu cukrowym być wolną od tego zarzutu?

Najciekawsze jest to, że ta nieudolna gospodarka kartelu cukrowego, na którą należałoby bardzo często zwracać uwagę opinji publicznej, z powodów kosztów frachtowych i parytetowych, podrażających wskutek nierozsądnej dyspozycji zamówień przez kartel i swoich kosztów cukier, — znalazła gorącego opiekuna w dzienniku krakowskim, który się szumnie tytułuje „Głos Narodu“. Krakowska ekspozytura Banku Cukrownictwa informowała redaktora tego dziennika p. Warchałowskiego, że nasza informacja nie odpowjada prawdzie i że naszym celem było spowodować kupców żydowskich do podbijania cen za cukier.

Mimo zwrócenia uwagi p. Warchałowskiemu przez naszą redakcję, że padł ofiarą mistyfikacji, że nasza informacja była źródłową, a zaprzeczenie Banku Cukrownictwa było gołosłowną wymówką, p. Warchałowski nie zdobył się na odwagę sprostowania swej jadem nienawiści zaprawionej glossy naszego artykułu.

Stwierdzamy przy tej sposobności z przyjemnością, że w Krakowie nie było takiego braku cukru, jak w innych miastach Polski, że nie było wypadku podbijania cen lub lichwy ze strony kupców, jak to zjadliwie zapowiedziała Ekspozytura Banku Cukrownictwa. Stało się to dzięki temu, że rejon krakowski zaopatrywany bywa przez jedną cukrownię, która jeszcze nie poszła pod jarzmo Banku Cukrownictwa, a kupiectwo przez swoje rozważne dyspozycje rozdzieliło zapas tej cukrowni tak umiejętnie, że może to posłużyć za przykład, jak gospodaruje kupiec-fachowiec, a jak się rządzi biurokrata.

ZAŻALENIA.

Zażalenia pod adresem Monopolu zapałczanego.

Z licznych stron zwrcają nam uwagę, że Kraków zaopatrzony bywa przez Monopol zapałczany w zapałki zupełnie nieodpowiednie. Połowa zapałek w pudełkach (często nawet niepełnych) nie ma główek, albo bardzo nikłe, wskutek tego połowa zapałek musi być wyrzuconą. Zachodzi pytanie, czy Monopol chce wyzyskać swoje uprawnienie w ten sposób, że nietylko utrzymuje na rynku polskim bardzo drogie ceny za zapałki, lecz przez liche zapałki chce powiększyć konsumcję.

Chcielibyśmy wierzyć, że to tylko przez jakieś niedopatrzenie dostarcza jedna z fabryk nieodpowiednie zapałki — i że nasza notatka spowoduje kontrolę dostaw przez fachowców z Monopolu.

Oświadczenie.

Pod wpływem chwilowego podrażnienia, nie zdając sobie sprawy z niewłaściwości mojego postępowania, użyłam wobec p. Oficjała egzekucyjnego III. Urzędu Skarbowego w Krakowie niestosownych wyrażeń. — W uznaniu niesłuszności mojego postępowania wobec spełniającego swój urząd funkcjonajrusza władzy skarbowej, wyrażam żal z powodu mojego uniesienia się i składam równocześnie do rąk Redakcji „Przeglądu Kupieckiego“ zł. 200 do rozdziału na cele dobroczynne.

M. Hammer.

KRONIKA.

Zjazd kupiectwa z całego państwa w sprawie podatku obrotowego.

Jak nas informują, w bliskim czasie ma być zwołany do Warszawy zjazd wszystkich organizacyj kupieckich z całej Polski w sprawie niszczącego życie gospodarcze państwowego podatku przemysłowego (obrotowego). W obecnej chwili toczą się pertraktacje pomiędzy centralnemi organizacjami w sprawie powyższej.

Komunikacja autobusow a Kraków—Bronowice. Polski Związek turystyczny uruchomił 5 b. m. komunikację autobusową Kraków—Bronowicce siedem razy dziennie. Wyjazd z Placu św. Ducha. Rozkład jazdy na Dworcu autobusowym.

Od instytucji reklamowo-wydawniczej „PAR“ otrzymujemy następujące sprostowanie:

W ostatnim czasie znowu pojawiły się ogłoszenia i rozsyłane były okólniki z zapowiedzią książki adresowej o spółkach akcyjnych w Polsce, przyczem książki te przedstawiano jako „jedyne“, „pierwsze tego rodzaju“ i t. p. Wobec tego stwierdzamy, że pierwszym podręcznikiem, zawierającym szczegółowe dane o wszystkich w Rzeczypospolitej osiadłych spółkach akcyjnych, jest nasze od roku 1922 ukazujące się wydawnictwo rocznikowe p. t. „**Spółki Akcyjne w Polsce**“, którego najnowszy rocznik 1928 na rynek księgarski wypuszczony będzie w początkach listopada. O wydawnictwie naszem zaopinjowała Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu jak następuje:

„Spółki Akcyjne w Polsce nakładem PARA znane nam są jako wydawnictwo poważne, ukazujące się od szeregu lat. Są one pierwszym tego rodzaju podręcznikiem w języku polskim i zasługują na poparcie. Z zadowoleniem witamy zapowiedziany obecnie rocznik, nie wątpiąc, że książka, w przełomowej niejako chwili wydana, spełni swe zadanie, także w tym sensie, aby w jaknajszerszych kołach społeczeństwa na nowo obudziła zainteresowanie akcjami naszych spółek akcyjnych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

(—) Dr. Pernaczyński“

W Sosnowcach zostaje uruchomioną pierwsza w Polsce fabryka szkieł do okularów i binokli.

Regulamin wyborczy Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

§ 30.

Posiedzenie głównej komisji wyborczej w celu ostatecznego ustalenia wyniku głosowania winno się odbyć najpóźniej na 3-ci dzień po otrzymaniu od miejscowych komisyi wyborczych materiałów, dotyczących głosowania (§ 29).

§ 31.

Główna komisja wyborcza decyduje ostatecznie o nieważności poszczególnych oddanych kart i ustala wyniki głosowania we wszystkich miejscowych komisjach wyborczych, poczem następuje zestawienie wyników.

W tym celu główna komisja wyborcza oblicza osobno w każdej z obu kategoryj wyborczych grupy przemysłowej ilość głosów, jaką w danej kategorji wyborczej otrzymał każdy z kandydatów.

W każdej z obu kategoryj wyborczych grupy handlowej oblicza główna komisja wyborcza z osobna ilość głosów, jaką otrzymała każda lista kandydatów.

Na podstawie obliczenia wyników głosowania przystępuje główna komisja wyborcza do rozdzielenia mandatów, przyczem:

a) w każdej z obu kategoryj grupy przemysłowej radcami zostają osoby, które otrzymały względną większość głosów;

b) w każdej z obu kategoryj grupy handlowej radcami zostają osoby, ustalone przez główną komisję wyborczą w trybie właściwym dla wyborów stosunkowych.

Zastosowanie trybu dla wyborów stosunkowych ma polegać na tem, że obliczona dla każdej kategorji wyborczej grupy handlowej sumę głosów dzieli się przez zwiększoną o jedynkę liczbę radców, którzy w danej kategorji mają być wybrani. Przez otrzymany stąd iloraz (bez ułamka), który jest dzielnikiem wyborczym, zostają podzielone liczby głosów, które padły na poszczególne listy kandydatów. Każda lista otrzymuje tyle mandatów, ile razy dzielnik wyborczy mieści się w liczbie głosów, oddanych na daną listę (bez ułamków). Jeżeli po dokonaniu tego podziału pozostają jeszcze miejsca niezajęte, to liczbę głosów, która padła na każdą listę kandydatów, dzieli się przez powiększoną o jedynkę liczbę miejsc każdej liście przyznanych. Pierwsze miejsce do obsadzenia należy się tej liście, która wówczas wykaże największy iloraz. W ten sposób postępuje się dalej w miarę potrzeby. — W razie, gdyby kilka list miało jednakowe prawo do tego samego miejsca, — rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego głównej komisji wyborczej. Kolejność nazwisk na listach kandydatów określa osoby, które uzyskają przyznane danym listom mandaty.

§ 32.

Jednocześnie z listą wybranych radców ustala główna komisja wyborcza listę zastępców, przyczem:

a) w grupie, dokonywującej wyborów względną większością głosów, zastępcami zostają osoby, które w danej kategorji wyborczej uzyskały największą z koleji po wybranych ilość głosów i to w liczbie równej liczbie radców, powołanych z tych kategoryj:

b) w grupie, dokonywującej wyborów z zastosowaniem systemu wyborów stosunkowych, zostają zastępcami osoby, widniejące w dalszej kolejności na poszczególnych listach kandydatów, i to w takiej liczbie z każdej listy, ilu z danej listy przeszło radców.

§ 33.

Główna komisja wyborcza sporządza protokół z czynności wyborczych i wraz z wynikiem wyborów przedkłada go Ministrowi Przemysłu i Handlu, a następnie podaje wynik wyborów do publicznej wiadomości.

§ 34.

Główna komisja wyborcza zawiadamia wybranych radców o wyborze.

Jeżeli wybrany nie złoży oświadczenia do dni 8, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia że wybór przyjmuje, należy postąpić w sposób analogiczny do postanowień ustępu trzeciego § 41.

Zarzuty przeciw ważności wyborów.

§ 35.

Każdy uprawniony do głosowania może wnieść zarzuty przeciw ważności wyborów do Ministra Przemysłu i Handlu za pośrednictwem głównej komisji wybroczej w ciągu dni 14 od dnia ogłoszenia wyniku wyborów. Minister Przemysłu i Handlu może unieważnić wybory w całości lub w części jedynie z powodu uchybienia przepisom niniejszego regulaminu. Decyzja ta jest ostateczna. W razie unieważnienia należy jednocześnie zarządzić nowe wybory, które powinny się odbyć w ciągu 6-ciu tygodni od daty zarządzenia, a to na podstawie tych samych list uprawnionych do głosowania i w trybie §§ 15—34.

Wybory przez zrzeszenia gospodarcze.

§ 36.

Minister Przemysłu i Handlu na wniosek komisarza wyborczego wyznaczy przy każdych kolejnych wyborach zrzeszenia gospodarcze, którym będzie przysługiwało prawo powołania radców Izby w myśl postanowień § 3.

Przy wyznaczaniu zrzeszeń mogą być brane pod uwagę tylko te, które, istniejąc w sposób prawem przepisany conajmniej lat trzy przed zarządzeniem wyborów, mają według swych statutów za zadanie działalność, związaną z reprezentacją zadowowych interesów przemysłu i handlu.

§ 37.

Zrzeszenia gospodarcze wybierają 18 radców do sekcji przemysłowej i 18 radców do sekcji handlowej. Liczbę radców, którzy mają być powołani przez każde zrzeszenie, określi Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

§ 38.

Radcowie, wybrani do Izby przez zrzeszenia gospodarcze powinni odpowiadać wymaganiom § 5 niniejszego regulaminu i należeć do zrzeszenia, które je powołało.

§ 39.

Komisarz wyborczy wyznaczy termin, w którym mają być dokonane wybory przez każde z wyznaczonych w myśl § 36 zrzeszeń, powinien on jednak przypadać po ustaleniu przez główną komisję wyborczą wyniku wyborów ogólnych (§ 31).

W terminie tym zostanie zwołane przez władze zrzeszenia walne zebranie według przepisów, zawartych w statucie danego zrzeszenia. W zawiadomieniu należy podać, że przedmiotem zebrania są wybory do Izby.

Walnemu zebraniu, którego wyłącznem zadaniem będzie dokonanie wyborów, przewodniczy komisarz wyborczy lub wyznaczony przez niego członek głównej komisji wyborczej.

Wybory odbywają się i wynik ich ustala się w trybie, przewidzianym w statucie dla wyborów zarządu (rady) danego zrzeszenia, a w razie istnienia regulaminu w trybie, przewidzianym w tymże regulaminie. Tryb powyższy w swoich szczegółach nie może odbiegać od zwyczaju, przyjętego w danem zrzeszeniu, a stwierdzonego protokołami.

Protokół z odbytych wyborów zawierający ich wynik, ma być złożony do głównej komisji wyborczej, która przedkłada go Ministrowi Przemysłu i Handlu, a następnie wynik wyborów podaje do publicznej wiadomości.

(C. d. n.)

TOWARZYSTWO METALURGICZNE

Spółka z ogr. odp.

Kraków, ul. Długa 3. Tel. 370 i 3507.

Adres telegr.: „MONTANA“

dostarcza ze składu: półfabrykaty z miedzi, mosiądzu i aluminjum

a mianowicie: blachy, rury, pręty, druty etc., tudzież blachy cynkowe, kociołki (czaszki) i nity miedziane.

Metale surowe i aljaże

t. j. cynę angielską, aluminjum, miedź, cynk i ołów hutniczy, mosiądz, bronz, miedź fosforową, nikiel, stopy łożyskowe i cynę do lutowania.

Zakupuje:

wszelkiego rodzaju łom oraz odpadki metalowe, zwłaszcza odpadki blach mosiężn. i wióra mosiężne, płacąc najwyższe ceny.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Warszawa: ul. Wielka 3. **Łódź:** Aleje Kościuszki 93. **Poznań:** ul. św. Marcina 66. — **Wilno:** ul. Wielka Pohulanka 14. **Lwów:** ul. Kołłątaja 5.

Każdy bucik jest tak dobry jak iego obcas



BERSON

KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.

FLASZKI dla winiarni, likierni, aptek, kosmet., chem., kule dla jubilerów

po cenach konkurencyjnych są stale do nabycia

W MAGAZYNIE FLASZEK W KRAKOWIE

UL. DOLNYCH MŁYNÓW L. 2 (róg Krupniczej)

w podwórzu.

Artystyczne wykonanie flaszek fasonowych.



RINGOLIN

jest najlepszy i najtrwalszy lakier emaljowy do drzwi, okien, mebli i podłóg uznany przez fachowców.

Istnieje od roku 1841.

Zastępca:

B. KÄFER

Kraków, ulica Starowiślna 50.

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY



Wytwórnia pieczątek różnego rodzaju, szyldy i napisy emaljowane. Drukarki domowe. Wielki wybór numeratorów w różn. wielkościach najnowszej konstrukcji po cenach nader przystępnych

Aleksander FISCHHAB

Kraków, ulica Grodzka 46.

Telefon Nr. 3256.

WAŻNE!

dla Zakopanego i Krynicy.

Specjalista wyrobów galanteryjno-introligatorskich

S. RAUCHER, KRAKÓW

UL. KRAKOWSKA 36.

poleca swoje wyroby do **rzeźb pamiątkowych.**

Wielki wybór albumów amatorskich, notesów, pamiętników, biuwarów i t. p.

Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.